

6.01.23

sobota, godz. 12.00 i 19.00  
NFM, Sala Główna

# GALA NOWOROCZNA

**Gianluca Marcianò** – dyrygent  
**NFM Filharmonia Wrocławska**

## **Program:**

**Johann Strauss II** (1825–1899)

*Uwertura do operetki Die Fledermaus (Zemsta nietoperza)* [9']

*Walc Rosen aus dem Süden (Róże południa)* op. 388 [10']

**Josef Strauss** (1827–1870)

*Polka-schnell Ohne Sorgen! (Bez trosk!)* op. 271 [2']

**Johann Strauss II**

*Persischer Marsch (Marsz perski)* op. 289 [2']

*Walc An der schönen, blauen Donau (Nad pięknym, modrym Dunajem)* op. 314 [11']

*Polka-schnell Unter Donner und Blitz (Grzmoty i błyskawice)*  
op. 324 [3']

\*\*\*

**Gioachino Rossini** (1792–1868)

*Uwertura do opery Wilhelm Tell* [12']

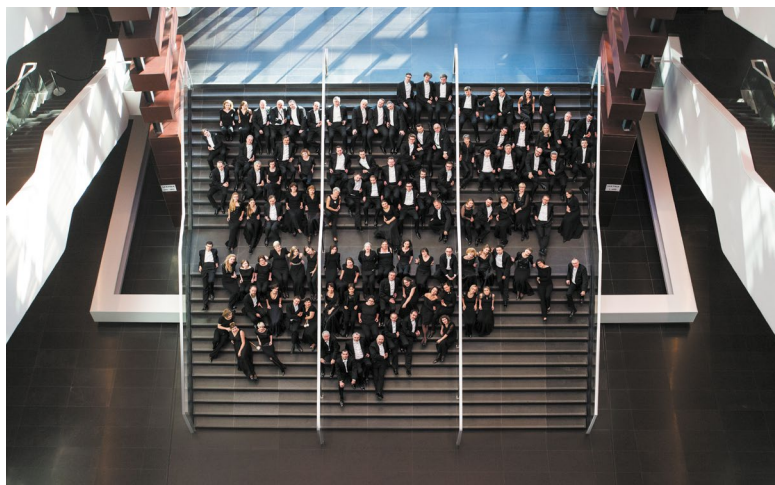
**Giuseppe Verdi** (1813–1901)

*Ballabili* (balet) z opery *Otello* [6']

*Ballabili* (balet) z opery *Makbet* [10']

**Amilcare Ponchielli** (1834–1886)

*Taniec godzin* z opery *La Gioconda* [11']



NFM Filharmonia Wrocławska, fot. Łukasz Rajchert

**N**owy Rok witamy zawsze szczerą nadzieją na lepsze jutro. Chcemy choć na chwilę zapomnieć o troskach codzienności. Być może właśnie tym należy tłumaczyć fenomen koncertów noworocznych. Za sprawą karnawałowej muzyki gubimy się w dziewiętnastowiecznej pałacowej baśni, świecie rautów, walców, romansów i kabaretów. Bierzymy udział w ulotnej, ale potrzebnej nam jak powietrze fantazji szczęścia i dobrobytu. Niech nam tej fantazji starcza na długie, a tak różnorodne miesiące!

Koncert rozpocznie uwertura do *Zemsty nietoperza* Johanna Straussa II. Przypomnienie tego przedstawienia w Nowy Rok jest swoistym rytuałem – utwór zdecydowanie zasługuje na miano operetki wszechczasów. Trudno oddzielić go od karnawału nie tylko ze względu na taneczne tematy, ale również na fabułę. Libretto w swojej pierwotnej wersji toczyło się bowiem na sylwestrowej wieczery, charakterystycznej dla kręgu kultury francuskiej. Twórcy wiedeńskiego spektaklu zamienili ją na bliżej sobie znany bal (*ein Soper*). Maski noszone przez gości przyjęcia pozwalają na pobudzające wyobraźnię zamiany ról, romanse, intrygi i rewanże. Uwertura do operetki ma formę repryzową, złożoną z tematów, które powracają w finałach poszczególnych aktów. Otwierająca go fanfara ma rytmiczny charakter polki, który intensyfikuje się w codzie. Przeciwwagą stanowi jeden z najpiękniejszych Straussovskich walców – temat, którego nie da się przegapić.

Zgodnie z tradycją koncertu noworocznego po uwerturze zabrzmi kilka utworów z przepastnego portfolio Straussa II i jego najbliższych krewnych. Walc *Rosen aus dem Süden* to tzw. potpourri, czyli „składanka” kilku pomysłów muzycznych, najczęściej pochodzących z jakiegoś dzieła scenicznego. W tym przypadku Strauss opracował na potrzeby koncertu numery z operetki *Das Spitzentuch der Königin* (tytuł walca wzięty ze słów jednego z wykorzystanych tematów). O ile walc wywodzi się z folkloru niemieckiego, o tyle polka z podległej Wiedniowi Bohemii. Fascynowała ona burżuazję wiedeńską podobnie jak inny gatunek „z prowincji”, transylwański czardasz. W szybkiej polce *Ohne Sorgen!* brat Johanna, Josef, dosłownie wpisał do partytury brak trosk – smyczkowcy śmieją się w głos (fascynujące jest, że ten typowo modernistyczny zabieg znajdujemy w dziewiętnastowiecznej muzyce popularnej!). W *Persischer Marsch* możemy usłyszeć, jak wyglądało w epoce Straussa muzyczne wyobrażenie Innego – uwagę zwraca molowa tonacja oraz znane z Mozartowskiego *alla turca* wahanie pomiędzy trybem molowym i durowym. Następnie zabrzmi walc *par excellence* – *An der schönen blauen Donau*, które na koncertach wiedeńskich jest tradycyjnie drugim bisem z trzech. Rytm walca ze swoim przyśpieszonym „dwa” jest tu odmieniany przez wszystkie przypadki. Przed przerwą zabrzmi jeszcze znana, pełna humoru polka *Unter Donner und Blitz*, która muzycznie ilustruje szampańską zabawę przekrzykującą się z burzą, wiatrem i błyskawicami.

Druga część koncertu przeniesie nas w krąg opery „poważnej”. Sygnałem zmiany nástroju będzie już pierwsze solo wiolonczeli w uwerturze do *Wilhelma Tella* Rossiniego. Słynna, chociaż rzadko grywana dziś opera powstała w roku 1829. Kompozytor ukończył ją w wieku trzydziestu siedmiu lat, aby przez kolejne czterdzieści, z do dziś niewyjaśnionych względów, nie stworzyć już żadnego scenicznego dzieła. Uwertura, często wykorzystywana w kreskówkach i reklamach, składa się z czterech segmentów. Wspomniany pierwszy maluje atmosferę liryczno-romantyczną. Drugi jest sławnym obrazem burzy. Trzeci – uderza w nutę „pastoralną”. Mający zaś siłę i nośność internetowego memu segment czwarty jest może najbardziej karnawałowy – to marsz szwajcarskich żołnierzy, popularnie kojarzony z galopem.

Następnie wysłuchamy fragmentów baletowych z dwóch oper Verdiego opartych na dramatach Shakespeare’a: *Otelli* i *Makbetcie*. Do obu spektakli kompozytor dopisał muzykę baletową na potrzeby Opery Paryskiej, gdzie wymagano tego bardziej niż w La Scali. W *Otelli* Verdi umieścił balet w scenie przyjazdu weneckich ambasadorów na Cypr – miał reprezentować w dworskim przedstawieniu różne narody Orientu. To przykład muzycznego orientalizmu – dzisiaj trudno odebrać poszczególne fragmenty jako muzykę grecką czy arabską (Verdi wpisał te atrybucje do partytury). Z kolei rozgrywający się w Szkocji *Makbet* oddziałuje raczej

poprzez romantyczną grozę północy oglądanej z południa. Trzyczęściowy balet (trzecia część to *valzer*) pojawiał się w scenie, w której Makbet udaje się do wiedźm po radę. Odpowiadał dramatycznej scenie „pouczenia” wiedźm przez Hekate.

Ostatnim utworem programu jest muzyka taneczna z nieco zapomnianej opery *La Gioconda* Amilcare Ponchiello, która miała swoją premierę w 1876 roku, a więc pomiędzy pierwszymi wykonaniami dwóch wspomnianych dzieł Verdiego. Opera, adaptowana ze sztuki teatralnej Victora Hugo, dzieje się w Wenecji. Balet jak zwykle pojawia się w scenie wystawnego przyjęcia, tym razem na dworze inkwizytora w Ca' d'Oro. Zatytułowany jest *Taniec godzin*, ponieważ treścią baletu, wyraźnie zaznaczoną w muzyce, jest ilustracja kolejnych pór dnia i nocy. W didaskaliach znajdziemy wpisane kolejno wyjścia godzin porannych, dziennych, wieczornych i nocnych. Zwłaszcza po wysłuchaniu „strausowskiej” części dzisiejszego wieczoru można usłyszeć w muzyce wyraźne echa stylu wiedeńskiego. Jeszcze do niedawna Wenecja znajdowała się wszak w granicach Cesarstwa Austriackiego.

Niech odwieczny spór światła i ciemności, ilustrowany w *Tańcu godzin*, rozstrzygnie się w Nowym Roku na państwa korzyść – również za sprawą wielu, wielu muzycznych wzruszeń.

**Szymon Atys**



**NFM.WROCLAW.PL**



---

Partner wydarzenia:

K A C Z M A R S K I  
G R O U P

---

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



DOLNY  
ŚLĄSK